

Karol Polcyn

## **Argument z wyobraźności a strategia pojęć fenomenalnych**

### **1. WSTĘP**

Fizykalizm to pogląd, według którego prawdy fizyczne pociągają za sobą prawdy fenomenalne, przy czym przez prawdy fenomenalne rozumie się prawdy dotyczące doświadczeń zmysłowych określonych jakościowo, w kategoriach tego, jak to jest mieć takie doświadczenia. Załóżmy, że  $P$  to twierdzenie streszczające wszystkie prawdy fizyczne o świecie i że  $Q$  to pewna prawda fenomenalna. Jeśli fizykalizm jest prawdziwy, to związek  $P \rightarrow Q$  (nazwijmy go *związkiem psychofizycznym*) jest koniecznie prawdziwy. (Dla uproszczenia, przez związek  $P \rightarrow Q$  będę tu też rozumiał zdanie stwierdzające, że prawdy fizyczne  $P$  pociągają za sobą prawdę fenomenalną  $Q$ .) Argument z wyobraźności (*the conceivability argument*) ma na celu pokazanie, że daje się pojąć i że zatem jest możliwe, że związek ten jest fałszywy. Na przykład, Chalmers (1996) dowodzi, że jest możliwe, że związek ten jest fałszywy, ponieważ jest do pomyślenia i zatem jest możliwe, że istnieją zombi, istoty identyczne z nami pod każdym względem fizycznym, ale całkowicie pozbawione świadomości. Wpływowy ostatnio sposób odpowiedzi na argument z wyobraźności opiera się na założeniu, że dająca się pomyśleć fałszywość związku psychofizycznego wynika z kognitywnych i funkcjonalnych różnic pomiędzy pojęciami fenomenalnymi a pojęciami fizykalnymi.<sup>1</sup> Celem tej strategii — *strategii pojęć fenomenalnych*, jak nazywa ją Daniel Stoljar (2005) — jest pokazanie, że jeśli dającą się pomyśleć fałszywość związku psychofizycznego można wyjaśnić w kategoriach kognitywnych czy funk-

---

<sup>1</sup> Przez pojęcia fenomenalne rozumiem pojęcia określonych typów doświadczeń zmysłowych indywidualizowanych jakościowo, w kategoriach tego, jak to jest mieć takie doświadczenia.

cjonalnych, nie musimy zakładać, że fałszywość ta pociąga za sobą możliwość, że związek psychofizyczny jest fałszywy. Na gruncie tej strategii możemy przyjąć, że choć związek psychofizyczny jawi się jako fałszywy, jest to związek konieczny i prawdziwy a posteriori.<sup>2</sup> W niniejszym artykule będę dowodził, że strategia pojęć fenomenalnych nie jest obiecującym sposobem obrony fizykalizmu przed argumentem z wyobraźności. Argument z wyobraźności opiera się na pewnej przesłance, z której wynika, że związek psychofizyczny nie może być prawdą konieczną a posteriori i strategia pojęć fenomenalnych nie jest w stanie podważyć tej przesłanki.

## 2. ARGUMENT Z WYOBRAŹAŁNOŚCI I JEGO PRZESŁANKA SEMANTYCZNA

W jaki sposób argument z wyobraźności uzasadnia przejście od twierdzenia, że związek psychofizyczny daje się pomyśleć jako fałszywy do twierdzenia, że jest możliwe, że związek ten jest fałszywy i że zatem nie jest konieczny? Można by pomyśleć, nawet bez przyjmowania *explicite* strategii pojęć fenomenalnych, że podczas gdy argument z wyobraźności pokazuje, że związek psychofizyczny nie jest konieczny a priori, argument ten z pewnością nie dowodzi, że związek psychofizyczny nie jest konieczny a posteriori. Ale zgodnie z intencjami Chalmersa, argument z wyobraźności ma pokazywać, że związek psychofizyczny nie może być nawet konieczny a posteriori. Według Chalmersa, argument ten będzie prowadził do takiej konsekwencji, jeśli uzupełni się go następującą *przesłanką semantyczną*:

- (A) Zdanie *S* jest prawdziwe a posteriori tylko wtedy, gdy *S* ma przygodną intensję prymarną.<sup>3</sup>

<sup>2</sup> Strategia pojęć fenomenalnych jest wykorzystywana nie tylko do odpierania argumentu z wyobraźności, ale także do odpierania innych argumentów przeciwko fizykalizmowi, takich jak argument z wiedzy czy argument z luki eksplanacyjnej. Do zwolenników strategii pojęć fenomenalnych należą Hill (1997), Hill i McLaughlin (1999), Loar (1997, 1999), Papineau (1999), Perry (2001), Sturgeon (1994) i Tye (1999).

<sup>3</sup> Chalmers przyjmuje to założenie *explicite* w późniejszych opracowaniach swojego argumentu z *The Conscious Mind* (1996). Zob. zwłaszcza Chalmers (1998).

Chalmers przyjmuje semantykę dwuwymiarową, zgodnie z którą każde pojęcie posiada dwie intensje: intensję prymarną i intensję sekundarną, przy czym przez intensję rozumie się funkcję ze światów możliwych do odniesienia. Intensja prymarna ustala odniesienie w świecie możliwym rozpatrywanym jako świat aktualny, a intensja sekundarna w świecie możliwym rozpatrywanym jako świat kontrfaktyczny. Na przykład termin 'woda', zgodnie ze swą intensją prymarną, odnosi się w każdym świecie możliwym do rodzaju, który posiada własności wodniste (do H<sub>2</sub>O w świecie aktualnym i dajmy na to do XYZ w jakimś innym świecie możliwym), natomiast zgodnie ze swą intensją sekundarną termin ten odnosi się zawsze do H<sub>2</sub>O. Wartością intensji prymarnej w danym świecie możliwym jest rodzaj, który posiada własności ustanawiające odniesienie danej nazwy w świecie aktualnym. W przypadku terminu 'woda' własnościami ustanawiającymi odniesienie są własności wodniste, tzn. własności wody postrzegalne zmysłowo. Wartość intensji sekundarnej

Zakładając, że  $S$  jest zdaniem identycznościowym albo warunkowym, które łączy pojęcie teoretyczne z pojęciem nieteoretycznym, powiedzieć, że  $S$  ma przygodną intensję prymarną, to powiedzieć, że własności ustanawiające odniesienie (*reference fixing properties*) pojęcia nieteoretycznego są przygodnymi własnościami tego, do czego odnosi się pojęcie teoretyczne. Na przykład, powiedzieć, że „Woda =  $H_2O$ ” ma przygodną intensję prymarną, to powiedzieć, że własności ustanawiające odniesienie słowa ‘woda’, własności makrofizyczne wody (w skrócie, własności wodniste) są przygodnymi własnościami  $H_2O$ : istnieją światy możliwe, w których substancja wodnista nie składa się z cząsteczek  $H_2O$ .

Jeśli (A) jest prawdą, argumentuje Chalmers, to założenie, że związek psychofizyczny jest prawdą a posteriori będzie sprzeczne z założeniem, że jest to prawda konieczna. Zakładając bowiem, że związek psychofizyczny jest prawdą a posteriori, związek ten będzie miał przygodną intensję prymarną. A jeśli tak, to intensja sekundarna tego związku będzie również przygodna. Wynika to z tego, że wiarygodne jest przypuszczenie, iż prymarne i sekundarne intensje pojęć fenomenalnych i fizykalnych są odpowiednio identyczne.<sup>4</sup>

Przyjmując, że (A) jest prawdą, argument z wyobraźności nie ogranicza się do wykazania, że związek psychofizyczny nie jest koniecznością a priori; argument ten pokazuje dodatkowo, że związek psychofizyczny nie jest prawdą konieczną a posteriori. Teraz więc argument z wyobraźności jest zupełny. Teraz wynika z niego, że związek psychofizyczny nie może być związkiem koniecznym i co za tym idzie, fizykalizm jest fałszywy.

To, że (A) kłóci się z założeniem, że związek psychofizyczny mógłby być prawdą konieczną a posteriori, można w rzeczywistości pokazać w sposób bardziej bezpośredni. Wystarczy tylko założyć, że pojęcia fenomenalne nie odnoszą się przygod-

---

z kolei zależy od natury danego rodzaju w świecie aktualnym. Tak więc ‘woda’ odnosi się w każdym świecie możliwym do  $H_2O$ , gdyż taka jest natura wody w świecie aktualnym.

<sup>4</sup> Chalmers zakłada, że podczas gdy identyczność intensji prymarnych i sekundarnych w przypadku pojęć fenomenalnych wydaje się wiarygodna, argument z wyobraźności faktycznie nie wymaga takiej identyczności. Ponieważ intensje prymarne pojęć fenomenalnych wprowadzają obiektywne własności, przyznanie, że związek psychofizyczny może być prawdziwy a posteriori tylko pod warunkiem, że związek ten ma przygodną intensję prymarną jest wystarczające w celu podważenia materializmu (z założenia, prawdziwość a priori związku psychofizycznego jest wykluczona). To, czy związek psychofizyczny może być konieczny a posteriori zgodnie z intensją sekundarną pojęć fizykalnych i fenomenalnych jest tu nieistotne. Chalmers rozważa także możliwość zachodzenia różnicy pomiędzy intensjami prymarnymi i sekundarnymi w przypadku pojęć fizykalnych. Jeśli istnieje taka różnica, wówczas pojęcie  $P$ , w sensie prymarnym, nie obejmowałoby wszystkich prawd fizycznych i można by pomyśleć, że przygodność związku psychofizycznego zgodnie z intensją prymarną pojęć nie wystarczałaby, mimo wszystko, do podważenia materializmu. Podważenie materializmu wymagałoby również pokazania, że związek psychofizyczny nie jest konieczny także w sensie sekundarnym. W odpowiedzi na ten tok rozumowania, Chalmers argumentuje jednak, że przyjęcie różnicy pomiędzy intensjami prymarnymi i sekundarnymi pojęć fizykalnych prowadziłoby do „panprotopsychizmu”. Zob. Chalmers (2002a, 2000b, 2002c).

nie, ale istotnościowo: nie ma takiego możliwego świata, w którym jakiś rodzaj naturalny różny od rodzaju, do którego odnosi się dane pojęcie fenomenalne, byłby odniesieniem tego pojęcia. Jest to założenie całkiem naturalne. Własność ustanawiająca odniesienie danego pojęcia fenomenalnego — jak to jest mieć dane doświadczenie (*its being like this to undergo a given experience*) — odnosi się do jednego i tego samego rodzaju we wszystkich światach możliwych. Przy tym założeniu okaże się, że związek psychofizyczny, jeśli jest prawdą, nie może mieć przygodnej intensji prymarnej. Zatem zakładając, że (A) jest prawdą, musimy przyjąć, że związek psychofizyczny nie może być prawdą a posteriori i w konsekwencji, że nie może być prawdą konieczną a posteriori.

Jakie jest uzasadnienie dla (A)? *S* jest prawdą a posteriori wtedy i tylko wtedy, gdy *S* jest prawdą i jest do pomyślenia to, że *S* jest fałszem zgodnie ze swą intensją prymarną. Innymi słowy, *S* jest prawdą a posteriori wtedy i tylko wtedy, gdy *S* jest prawdą i *S* nie jest a priori. Twierdzenie (A) jest wobec tego równoważne następującemu założeniu:

- (C) *S* jest prawdą i fałszywość *S* jest do pomyślenia na gruncie intensji prymarnej *S* (*S* jest prawdą i *S* nie jest a priori) tylko wtedy, gdy *S* ma przygodną intensję prymarną.

(C) jest prawdziwe w ramach semantyki dwuwymiarowej. Zaprzeczyć (C) to przyjąć istnienie konieczności, które Chalmers nazywa silnymi (lub metafizycznymi) koniecznościami a posteriori; są to prawdziwe a posteriori zdania o koniecznych intensjach prymarnych. Według Chalmersa, konieczności te nakładają na przestrzeń możliwych światów ograniczenia, które wykraczają poza kryteria spójności pojęciowej. Z założenia, zdanie, które daje się pomyśleć jako fałszywe zgodnie ze swą intensją prymarną może okazać się metafizycznie konieczne zgodnie z tą intensją. Chalmers argumentuje, że nie ma powodu, by wierzyć w silną konieczność metafizyczną i że wobec tego nie ma powodu, aby odrzucać (C). Tutaj jednak nie będę wnikał szczegółowo w argument Chalmersa przeciwko konieczności silnej. Moim podstawowym przedmiotem zainteresowania jest odpowiedź, jakiej udziela na argument z wyobraźności strategia pojęć fenomenalnych, a zgodnie z tą strategią (C) jest tak czy owak fałszywe.

Warto zauważyć, że (C) jest ukrytym założeniem nie tylko w argumencie Chalmersa, ale także w innym argumencie z wyobraźności skierowanym przeciwko fizykalizmowi, a mianowicie w argumencie Kripkego przeciwko identyczności umysłu i ciała. (C) jest częścią strategii wyjaśniania (*explaining away*) wrażenia przygodności, które wywołują prawdy konieczne a posteriori. Załóżmy, że *S* jest konieczne a posteriori, ale wydaje się przygodne. Pytanie, jak wyjaśnić to wrażenie przygodności jest pytaniem, jak pogodzić to wrażenie z założeniem, że *S* jest konieczne a posteriori. Strategia, jaką rekomenduje Kripke, jest następująca. Jeśli *S* jest prawdą, a wydaje się prawdą przygodną (jest prawdą a nie jest a priori), to *S* wyraża przygodne twierdzenie na poziomie ustanawiania odniesienia. Z drugiej strony, po-

wiedzieć, że  $S$  jest konieczne a posteriori, to powiedzieć, że  $S$  wyraża konieczne twierdzenie na poziomie warunków prawdziwości. Na przykład, zdanie „Woda =  $H_2O$ ” wyraża przygodne twierdzenie [substancja wodnista =  $H_2O$ ] na poziomie ustanawiania odniesienia i konieczne twierdzenie [ $H_2O = H_2O$ ] na poziomie warunków prawdziwości. Jeśli tak, to nie ma konfliktu pomiędzy powiedzeniem, że  $S$  jest konieczne a posteriori, z jednej strony, a powiedzeniem, że  $S$  wydaje się przygodne, z drugiej. To, że  $S$  wyraża przygodne twierdzenie na poziomie ustanawiania odniesienia nie kłóci się z tym, że  $S$  wyraża konieczne twierdzenie na poziomie warunków prawdziwości. Kripke zakłada *implicite*, że powyższy schemat wyjaśnienia jest jedynym możliwym wyjaśnieniem wrażenia przygodności prawd koniecznych. Zatem Kripke zakłada *implicite*, że  $S$  może być prawdą i wydawać się prawdą przygodną (że  $S$  może być prawdą i nie być a priori) tylko wtedy, gdy  $S$  wyraża przygodne twierdzenie na poziomie ustanawiania odniesienia. A to założenie jest równoważne naszemu (C).

Strategia pojęć fenomenalnych ma pokazywać, że (C), kluczowe założenie argumentu z wyobraźności, jest fałszywe i że zatem argument z wyobraźności nie dowodzi, że związek psychofizyczny nie jest związkiem koniecznym a posteriori. Poniżej będę argumentował, że strategia pojęć fenomenalnych nie dowodzi fałszywości (C).

### 3. STRATEGIA POJĘĆ FENOMENALNYCH

Strategia pojęć fenomenalnych wychodzi z obserwacji, że pojęcia fizyczne i pojęcia fenomenalne pełnią zasadniczo różne role kognitywne i funkcjonalne i zakłada, że to, że związek psychofizyczny daje się pomyśleć jako fałszywy, można wyjaśnić w kategoriach tych właśnie różnic pomiędzy pojęciami. Sens takiego wyjaśnienia jest następujący. Ponieważ z różnic pomiędzy pojęciami fizycznymi a pojęciami fenomenalnymi nie wynika, że nie ma ścisłego związku pomiędzy odniesieniami tych pojęć, możemy uznać, że związek psychofizyczny, pomimo swej dającej się pomyśleć fałszywości, jest związkiem koniecznym a posteriori.

Argument ten został *explicite* wyartykułowany przez Loara (1999) i Hilla wespół z McLaughlinem (1999). Koncepcje różnic kognitywnych/funkcjonalnych pomiędzy pojęciami fenomenalnymi a pojęciami fizycznymi, jakie oferują ci zwolennicy strategii pojęć fenomenalnych, nie są identyczne. Loar mówi o różnicach w warunkach posiadania pojęć. Przyjmuje, że warunki posiadania pojęć fenomenalnych są w istotny sposób różne od warunków posiadania pojęć fizycznych. Weźmy pojęcie fenomenalne *wrażenie czerwoności*. Pojęcie *wrażenie czerwoności* może posiadać tylko ten, kto sam doświadczył wrażenia czerwoności lub ktoś, kto ma dyspozycje do rozpoznawania wrażenia czerwoności w momencie doświadczenia go. Jest zaś oczywiste, że posiadanie pojęć fizycznych nie jest uwarunkowane posiadaniem żadnych określonych doznań zmysłowych ani dyspozycji do rozpoznawania doznań. Według Hilla i McLaughlina, podstawowa różnica pomiędzy pojęciami fizycznymi a pojęciami fenomenalnymi polega na tym, że pojęcia fenomenalne są, w odróżnieniu od

pojęć fizykalnych, pojęciami *samo-przedstawiającymi się* (*self-presenting*) w następującym sensie: pojęcia fenomenalne przypisujemy własnym doświadczeniom na podstawie doznań, które są identyczne z odniesieniami pojęć fenomenalnych, podczas gdy pojęcia fizykalne przypisujemy zjawiskom fizycznym na podstawie doznań, które nie są identyczne z tymi zjawiskami fizycznymi, lecz są przez nie uwarunkowane przyczynowo.<sup>5</sup>

Ale wróćmy do argumentu z wyobraźności. Jak widzieliśmy, Chalmers argumentuje, że związek psychofizyczny nie może być prawdziwy koniecznie a posteriori, jeśli przyjmujemy (C). A zatem strategia pojęć fenomenalnych nie będzie prowadzić do podważenia argumentu z wyobraźności, o ile nie udowodni, że (C) jest fałszywe. Wydaje się jednak, że tego właśnie strategia ta dowodzi. Jeśli dającą się pomyśleć fałszywość związku psychofizycznego można wyjaśnić w kategoriach różnicy pomiędzy pojęciami, to tym samym fałszywość tę daje się wyjaśnić bez zakładania, że związek psychofizyczny ma przygodną intensję prymarną. Jeśli tak, to wydaje się, że możemy utrzymywać, że pomimo swej dającej się pomyśleć fałszywości, związek psychofizyczny jest prawdziwy i że nie ma przygodnej intensji prymarnej.

Dla jasności, kluczowe twierdzenie strategii pojęć fenomenalnych w odpowiedzi na argument z wyobraźności można w obecnym kontekście zrekonstruować następująco:

(PCS) Zakładając, że związek psychofizyczny jest prawdziwy, możemy wyjaśnić jego dającą się pomyśleć fałszywość (to, że nie jest a priori) czysto psychologicznie, odwołując się do kognitywnych i funkcjonalnych różnic pomiędzy pojęciami fenomenalnymi a pojęciami fizykalnymi, i tym samym bez zakładania, że związek ten ma przygodną intensję prymarną.

Wydaje się, że z (PCS) wynika, że (C) jest fałszywe. Jeśli zaś (C) jest fałszywe, to argument z wyobraźności upada. Wtedy bowiem nic nie stoi na przeszkodzie, aby założyć, że związek psychofizyczny jest konieczny a posteriori.

Poniżej będę argumentował, że strategia pojęć fenomenalnych nie dowodzi fałszywości (C). Wpierw wyjaśnię jednak, jak nie należy polemizować ze strategią pojęć fenomenalnych. Rozumowaniem, które uważam za błędny sposób polemiki ze strategią pojęć fenomenalnych, jest rozumowanie zaprezentowane niedawno przez wspomnianego już Stoljara.

#### 4. STOLJARA KRYTYKA STRATEGII POJĘĆ FENOMENALNYCH

Stoljar argumentuje, że (PCS) jest fałszywe. Zakładając, że związek psychofizyczny jest prawdziwy, nie da się wyjaśnić tego, że nie jest on prawdziwy a priori

<sup>5</sup> Obszerny przegląd innych ujęć różnic kognitywnych/funkcjonalnych pomiędzy pojęciami fizykalnymi a pojęciami fenomenalnymi znaleźć można u Stoljara (2005).

poprzez odwołanie się do różnic kognitywnych czy funkcjonalnych pomiędzy pojęciami fenomenalnymi a pojęciami fizykalnymi. Według Stoljara, to, że pojęcia fenomenalne i fizykalne są funkcjonalnie różne oznacza, że związek psychofizyczny nie jest *syntezowalny a priori* (*a priori synthesizable*), a nie że nie jest *a priori*.

Stoljar wyjaśnia różnicę pomiędzy prawdziwością a priori a synteżowalnością a priori w następujący sposób:

„Jeśli A to B” jest prawdziwe a priori, gdy logicznie przytomna osoba jest w stanie orzec, że zdanie to jest prawdą tylko na podstawie znajomości pojęć niezbędnych do zrozumienia tego zdania.

„Jeśli A to B” jest synteżowalne a priori, gdy logicznie przytomna osoba jest w stanie orzec, że zdanie to jest prawdą tylko na podstawie znajomości pojęć niezbędnych do zrozumienia poprzednika tego zdania.

Rozważmy teraz zdanie warunkowe „Jeśli x jest liczbą, to x nie jest doznaniem koloru czerwonego” (w skrócie „ $L \rightarrow \sim C$ ”). Intuicyjnie, jeśli pojęcie *doznanie koloru czerwonego* jest zrozumiałe tylko dla kogoś, kto miał takie doznanie, pojęcie *coś, co nie jest doznaniem koloru czerwonego* będzie również zrozumiałe tylko dla kogoś, kto miał doznanie koloru czerwonego. A zatem „ $L \rightarrow \sim C$ ” i „ $P \rightarrow Q$ ” są podobne do siebie w tym sensie, że pojęcia, które występują w ich następnikach są funkcjonalnie różne od pojęć, które występują w ich poprzednikach. Jest też oczywiste, że „ $L \rightarrow \sim C$ ”, choć nie jest synteżowalne a priori, jest prawdą a priori. Według Stoljara, oznacza to, że z samego faktu istnienia różnic funkcjonalnych pomiędzy pojęciami występującymi w danym zdaniu warunkowym nie można wnosić, że zdanie to nie jest prawdziwe a priori, a co najwyżej, że nie jest ono a priori synteżowalne. Co za tym idzie, z faktu istnienia różnic funkcjonalnych pomiędzy pojęciami *P* i *Q* nie można wnosić, że „ $P \rightarrow Q$ ” nie jest prawdziwe a priori, a jedynie, że „ $P \rightarrow Q$ ” nie jest a priori synteżowalne. Tym samym (PCS) jest fałszem.

Moim zdaniem rozumowanie Stoljara nie jest przekonujące. „ $P \rightarrow Q$ ” i „ $L \rightarrow \sim C$ ” są zdaniami warunkowymi dwóch różnych typów. Nazwijmy pierwsze zdaniem warunkowym *pozytywnym*, a drugie zdaniem warunkowym *negatywnym*; zdanie warunkowe negatywne to zdanie, w którym następnik jest zanegowany. Z chwilą, gdy uświadomimy sobie takie rozróżnienie stanie się jasne, że analiza zdania „ $L \rightarrow \sim C$ ” przeprowadzona przez Stoljara pokazuje jedynie, że różnice funkcjonalne pomiędzy pojęciami w prawdziwych zdaniach negatywnych nie oznaczają, że zdania te nie są prawdziwe a priori. To zaś nie klóci się z założeniem, że odpowiednie różnice pomiędzy pojęciami w prawdziwych zdaniach pozytywnych oznaczają, że zdania te nie są prawdziwe a priori, a nie tylko, że nie są synteżowalne a priori.

Kluczowe pytanie jest następujące: czy możemy podać przykłady pozytywnych zdań warunkowych, które zawierają różne funkcjonalnie pojęcia i które są prawdziwe a priori? Intuicyjnie, wydaje się, że nie ma takich zdań. Wydaje się, że w przypadku zdań warunkowych pozytywnych, niesynteżowalność a priori tych zdań idzie

w parze z tym, że nie są to zdania prawdziwe a priori. A zatem wiarygodne jest przypuszczenie, że jeśli *S* jest prawdziwym zdaniem warunkowym pozytywnym, które zawiera pojęcia różne funkcjonalnie, *S* nie jest prawdziwe a priori. Innymi słowy, wiarygodne jest założenie, że (PCS) jest prawdziwe.

### 5. DLACZEGO STRATEGIA POJĘĆ FENOMENALNYCH NIE PODWAŻA ARGUMENTU Z WYOBRAŻALNOŚCI?

Oto moja odpowiedź na to pytanie. Z (PCS) nie wynika fałszywość (C), wbrew temu, co zakładają zwolennicy strategii pojęć fenomenalnych. Zgódźmy się, że zakładając, że związek psychofizyczny jest prawdziwy, możemy wyjaśnić jego dającą się pomyśleć fałszywość (to, że nie jest on prawdziwy a priori) w kategoriach czysto psychologicznych, bez zakładania, że związek ten ma przygodną intensję prymarną. Problem polega na tym, że z tego nie wynika bynajmniej, że (C) jest fałszywe. (C) jest fałszywe, gdy prawdą jest następujące twierdzenie:

- (W) Zakładając, że związek psychofizyczny jest prawdziwy, to, że jest on prawdziwy *i* wyobraźalnie fałszywy zgodnie z intensją prymarną (inaczej mówiąc, to, że jest on prawdziwy, *ale* nie a priori) daje się wyjaśnić bez zakładania, że związek ten ma przygodną intensję prymarną.

Jednak z (PCS) nie wynika (W). Jest oczywiste, że wyjaśnienie, o którym mowa w (PCS) nie pociąga za sobą wyjaśnienia, o którym mowa w (W). Czym innym jest wyjaśnić, dlaczego *S* jest do pomyślenia jako fałszywe (dlaczego nie jest a priori), a czym innym, dlaczego *S* jest prawdziwe, choć nie jest a priori. A zatem nawet jeśli możemy wyjaśnić to, że *S* nie jest a priori bez zakładania, że *S* ma przygodną intensję prymarną, nie jest oczywiste, że da się wyjaśnić bez przyjęcia niniejszego założenia to, że *S*, choć nie jest a priori, jest prawdziwe.

W szczególności, jest oczywiste, że nie da się tego ostatniego wyjaśnić w kategoriach czysto psychologicznych, poprzez odwołanie się do różnicy pomiędzy pojęciami. Wyjaśnienie tego, jak *S* może być prawdą, pomimo tego, że *S* nie jest a priori, musi odwoływać się do jakiegoś związku empirycznego pomiędzy odpowiednimi faktami, a nie do różnicy pomiędzy odpowiednimi pojęciami. Nie możemy zaś z góry odrzucać hipotezy, że taki związek empiryczny może zachodzić tylko pod warunkiem, że *S* ma przygodną intensję prymarną.

Nie oznacza to, że strategia pojęć fenomenalnych nie mówi niczego interesującego. Strategia ta mówi nam, że (C) nie da się uzasadnić przy pomocy następującego założenia:

- (E) Zakładając, że *S* jest prawdą, nie da się wyjaśnić tego, że *S* jest pojmowalnie fałszywe zgodnie ze swą intensją prymarną inaczej aniżeli przez założenie, że *S* ma przygodną intensję prymarną.



Gdyby (E) było prawdą, to (C) byłoby również prawdą. Ale (E) jest fałszem, jak to pokazuje w sposób dość oczywisty strategia pojęć fenomenalnych. Fałszywość (E) wynika z twierdzenia (PCS). A zatem (E) nie może być podstawą do przyjęcia (C).

Zakładając, że strategia pojęć fenomenalnych ma co do tego rację, musimy jednak przyznać, że (E) nie jest jedynym możliwym powodem do przyjęcia (C). Nawet jeśli (E) jest fałszywe, (C) może być prawdą. Nawet jeśli (E) jest fałszywe, może być tak, jak to zauważyliśmy wyżej, że koniecznym warunkiem tego, że *S* nie jest a priori i że jest prawdziwe, jest posiadanie przez *S* przygodnej intensji prymarnej, a to gwarantuje prawdziwość (C). A zatem wydaje się, że błąd strategii pojęć fenomenalnych polega na założeniu, że (E) jest jedynym możliwym uzasadnieniem dla (C).

## 6. PYTANIE O UZASADNIENIE (C)

Sam Chalmers broni (C) w sposób pośredni, dowodząc, że zaprzeczenie (C) prowadzi do niepożądanych konsekwencji. Zaprzeczenie (C) prowadzi mianowicie do uznania silnej konieczności metafizycznej, a zdaniem Chalmersa nie mamy powodów, aby przyjmować tego rodzaju modalność. Pojęcia modalne są ściśle związane z pojęciami tego, co racjonalne, takimi jak spójność czy racjonalne wynikanie, i sensowność tych pojęć nie wymaga uznania konieczności silnej.

Nie jest tutaj moim zamiarem ocena, na ile skutecznie Chalmers broni swojej przesłanki (C). Wydaje się, że można by argumentować, że odrzucenie silnej konieczności przez Chalmersa nie będzie przekonujące dla zwolenników strategii pojęć fenomenalnych. Podczas gdy zwolennicy tej strategii mogą zgodzić się z Chalmersem co do tego, że istnieje ścisły związek pomiędzy modalnością a spójnością czy racjonalnym wynikaniem, mogą oni argumentować, że to, co pojmowalne, nie zawsze jest spójne czy racjonalne. Mogą bowiem zakładać, że jeśli pojęcia zaangażowane w nasze intuicje dotyczące tego, co pojmowalne są istotnie różne, tak jak to się dzieje w przypadku pojęć zaangażowanych w nasze intuicje co do prawdziwości związku psychofizycznego, nie będzie z naszej strony wyrazem *irracjonalności*, jeśli będziemy traktować te intuicje podejrzliwie.

Rezultat jest następujący. Nawet jeśli strategia pojęć fenomenalnych nie prowadzi do obalenia (C), wydaje się, że również sam Chalmers nie dostarcza wystarczającego uzasadnienia dla (C) w obliczu krytyki ze strony strategii pojęć fenomenalnych. To prowadzi nas do postawienia pytania, czy można uzasadnić (C) bez zakładania intuicji dotyczących związków pomiędzy pojmowalnością, racjonalnością i możliwością. Chalmers zakłada, że to są intuicje, które stanowią ostateczną podstawę do przyjęcia (C), ale założenie to jest dalekie od oczywistości. Wiarygodne wydaje się przypuszczenie, że uzasadnienia dla (C) można szukać niezależnie od takich intuicji. To, czy (C) jest prawdziwe jest kwestią tego, czy zdania z koniecznymi intensjami prymarnymi mogą być prawdziwe a posteriori. Wydaje się, że zdanie może być prawdziwe a posteriori tylko wtedy, gdy może być z zasady uzasadnione empirycz-

nie. A zatem (C) będzie prawdziwe, jeśli okaże się, że zdań z koniecznymi intensjami prymarnymi nie da się uzasadnić empirycznie. Jest oczywiste, że nie możemy takiej ewentualności wykluczyć. Być może nie jest przypadkiem to, że teoretyczne zdania identycznościowe w nauce mają przygodne intensje prymarne. Oczywiście, podjęcie tego rozumowania w obronie (C) wykracza poza ramy niniejszego artykułu. Podkreślić jednak trzeba, że takie rozumowanie wyprowadziłoby nas poza ramy argumentu z wyobraźności. Można by zaryzykować przypuszczenie, że kluczowa przesłanka argumentu z wyobraźności wymaga uzasadnienia, które nie mieści się w pojęciowych ramach argumentu z wyobraźności.

### BIBLIOGRAFIA

- Chalmers, D. (1996) *The Conscious Mind*, Oxford University Press.
- Chalmers, D. (1998) *Mind and Modality*.  
<http://www.u.arizona.edu/~chalmers/papers/mm.html>.
- Chalmers, D. (2002a) *The Content and Epistemology of Phenomenal Belief*, [w:] *Aspects of Consciousness*, red. Smith Q. i Jokic A., Oxford University Press.
- Chalmers, D. (2002b) *Does Conceivability Entail Possibility?*, [w:] *Conceivability and Possibility*, red. Gendler T. i Hawthorne J., Oxford University Press.
- Chalmers, D. (2002c) *Consciousness and Its Place in Nature*, [w:] *Philosophy of Mind*, red. Chalmers D., Oxford University Press.
- Hill, C. (1997) *Imaginability, Conceivability and the Mind-Body Problem*, „Philosophical Studies”, s. 61-85.
- Hill, C., McLaughlin, B. (1999) *There are fewer things in reality than are dreamt of in Chalmers's philosophy*, „Philosophy and Phenomenological Research”, 59, s. 445-54.
- Kripke, S. (1980) *Naming and Necessity*, Harvard University Press.
- Loar, B. (1997) *Phenomenal States*, [w:] *The Nature of Consciousness*, red. Block N., Flanagan O. i Güzeldere G., MIT Press.
- Loar, B. (1999) *David Chalmers's „The Conscious Mind”*, „Philosophy and Phenomenological Research”, 59, s. 465-72.
- Papineau, D. (1999) *Mind the Gap*, „Philosophical Perspectives”.
- Perry, J. (2001) *Possibility, Consciousness and Conceivability*, MIT Press.
- Stoljar, D. (2005) *Physicalism and Phenomenal Concepts*, *Mind and Language*  
<http://philrssh.anu.edu.au/~dstoljar/onlinepapers>.
- Sturgeon, S. (1994) *The Epistemic View of Subjectivity*, „Journal of Philosophy”, 91, s. 221-35.
- Tye, M. (1999) *Phenomenal Consciousness: The Explanatory Gap as a Cognitive Illusion*, „Mind”, 108, s. 705-25.